Nr. 103. Kraków, Sobota 15 Kwietnia 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Stambułow w Wiedniu.

Znakomity bułgarski mąż stanu bawi obecnie w Wiedniu i zwraca na siebie ogólną uwagę. Dziennikarze starają się o interwiewy, a cokolwiek powie, w tej chwili biura telegraficzne roznoszą na wszystkie strony a mały kraik, lat temu piętnaście stanowiący jeszcze prowincję turecką, obecnie zaczyna odgrywać wybitną rolę i cała Europa nim się zajmuje.

Nie trzeba jednak przesądzać, że Stambułow, Grekow, lub Petkow, albo jakikolwiek inny Bułgar wyrobili sobie przywilej na ludzi opatrznościowych, bez których państwo to nie mogłoby istnieć. Punkt ciężkości wcale w tem nie leży, bo chociaż pokazali wiele zmysłu politycznego i energji w utrwaleniu rządów panującego księcia Ferdynanda Koburgskiego, jest jednak inna głębsza przyczyna, mocą której świat dyplomatyczny kładzie silny nacisk na Bułgarję i pragnie, aby ona rozwijała się dalej i szła ciągle w tym samym kierunku, co obecnie.

Rosja nadawszy jej wolność, uczyniła to nie z pobudek filantropijnych, lecz tylko z własnego interesu. W swojej zarozumiałości sądziła, że rząd bułgarski będzie służył jej wiernie i jako awangarda do pochodu na Konstantynopol, wcześniej czy później, odda usługi i wywdzięczy się za odebrane dobrodziejstwa. Stało się jednak inaczej. Bułgarowie nie poszli w służbę despotyzmu moskiewskiego, bo przekonali się, że Rosja zanadto arbitralnie sobie postępuje i mimo prawowitego panującego, za pomocą nahajki i rubli, chciała im narzucać rozkazy i dyktować prawa. Tutaj rzeczywiście pokazali wielki zmysł polityczny i oparli się wszelkim spiskom i nagabywaniom rosyjskim, a rozstrzelanie majora Panicy, dało nawet w Petersburgu do myślenia, że tego świeżego narodu, nie można prowadzić na pasku i trzeba się tam liczyć z opinją publiczną. Gorczaków, a potem Giers zapóźno się o tem przekonali i wszelki zwrot inny był niemożliwy.

Z nietaktu i brutalności rosyjskiej potrafił zgrabnie skorzystać austrjacki urząd kanclerski na Ballplatzu i tutaj dyplomaci wiedeńscy złożyli egzamin dojrzałości. Powolnie usuwali w Bułgarji wpływ petersburski i wreszcie zupełnie go pogrzebali. Stambułow w rozmowie ze współpracownikiem *Neue Freie Presse* wyraził się nadzwyczaj sympatycznie o Austrji, której przyznaje, iż popiera dążności południowo-sławiańskie i pragnie tylko, aby państewka na Bałkanie używały pełnej swobody i szły drogą cywilizacyjną, pod egidą wolności. Stambułow dodał jeszcze, że czy on, czy ktokolwiek inny będzie stał na czele ministerjum, te raźniejszy prąd zbliżenia się do Austrji, pozostanie zawsze ten sam, gdyż tu nie idzie o osoby, lecz o system.

Słowa te bardzo jasno dowodzą, iż w Bułgarji sympatje rosyjskie dawno już przebrzmiały i jeżeli jeszcze łudzono się nad Newą, to dziś powinny zniknąć wszelkie iluzje w tym względzie. Rosja zebrała owoc gorżki, ale całkiem zasłużony. Każdy teraz naród dąży do wolności i używania w pełni swobód konstytucyjnych. Rosjanie przywykli od wieków do niewoli, sądzili, iż w Bułgarji takiemo można rządzić i panoszyć się jak w Polsce lub na Kaukazie. Przekonali się dotykalnie, iż tak nie jest, a będąc uparci, chcieli ugruntować system upadlający. Nie udało się im i korzyści wojny z 1877 r. stracili bezpowrotnie.

Swoją drogą Bułgarja stanowić zawsze będzie placówkę niebezpieczną. Jeżeli kto myśli, że gabinet petersburski zapomniał o niej i wykreślił ją ze swoich planów, ten bardzo i bardzo się myli. Rosja połknęła kilka policzków moralnych, nawet zmiana konstytucji bułgarskiej, przeprowadzona w roku zeszłym, nie mogła jej wyciągnąć z apatji, a to dla przyczyny arcyprostej, iż armja nie była odpowiednio zorganizowana i pierwszy strzał działowy, wymierzony na Warnę lub Burgas, łatwo stałby się powodem ogólnej wojny europejskiej. O tem dobrze wiedzą w Rosji i dlatego ustępowano na każdym kroku.

Z chwilą jednak, gdy się poczuje na siłach, przypomni sobie dawne upokorzenia i z pewnością będzie chciała odzyskać wpływ na półwyspie Bałkańskim. Może to nawet uczynić w przystępie nierozwagi i zmuszoną zostanie do czynu głosem opinji publicznej. Wtenczas Bułgarja skonsolidowana na wewnątrz i mająca za sobą Austrję, stawi dzielny opór, a tacy ministrowie jak Stambułow, posiadający energję w działaniu, mogą się dobrze zasłużyć swojej ojczyźnie.

Słowa Stambułowa, wypowiedziane w Wiedniu, nic nas nowego nie nauczyły, bo tylko potwierdziły to, o czem już wiedzieliśmy, że Bułgarja musi się oprzeć o Austrję, gdyż samotna, mogłaby łatwo upaść i zdać się na łaskę i niełaskę Rosji.

Tego sobie nikt nie życzy w Sofji a najmniej książe Ferdynand i Stambułow. Z tej więc strony nic nie grozi Austrji i w razie konfliktu europejskiego, Bułgarja stanowić będzie nie przednią straż rosyjską, lecz austrjacką.

Z bieżącej chwili.

Ciętość Rady miejskiej libereckiej. — Nowe morderstwo rytualne. — Zaprzeczenia w sprawie Turpina. — Strejk w Belgji. — Lord-major Londynu wnosi toast na cześć Ojca św. i królowej Wiktorji. — Homerule Ulsteru.

Rada miejska liberecka w nowym swym składzie nie dała za wygraną. Na wniosek dra Jennela, Rada miejska uchwaliła następującą rezolucję: 1) Motywy rozwiązania Rady poprzedniej były nie wystarczające; 2) stan wyjątkowy został przedłużony poza termin ustawą zastrzeżony; 3) wszystkie rozporządzenia komisarza rządowego, przekraczające zakres „prowizorycznego zawiadowstwa spraw administracyjnych" są nieważne.

Z niezwykłą energją przeprowadza rząd najważniejszy postulat punktacyj wiedeńskich, podział Czech na okręgi sądowe, etnograficznie jednolite. Za szeregiem przedłożeń, dotyczących rozgraniczeń w północno-wschodniej stronie Czech, idzie zapowiadany od kilku dni projekt utworzenia nowego okręgu sądowego na zachód od Pragi, z siedzibą w Schlan.

Odnośne przedłożenie wydziela powiat sądowy launski z okręgu brykseńskiego, powiaty zaś raudnicki i libochowicki z litomierzyckiego Powiaty wymienione zamieszkałe są przeważnie przez ludność czeską.

W Kolinie przyszło do gwałtownych zaburzeń przeciwko żydom, których tamtejsza ludność podejrzywa o spełnienie nowego t. zw. morderstwa rytualnego, Marja Havlin, służąca u rodziny izraelickiej, nagle zniknęła Rozeszły się wieści, iż popełniono na niej morderstwo rytualne. Po pewnym czasie trup został odnaleziony w falach Łaby. Pomimo to pogłoska szerzyła się dalej, iż Havlin nie popełniła samobójstwa, ale została zamordowaną, krew z niej wytoczono, a dla zakrycia śladów zbrodni wrzucono ją do rzeki. Kiedy ciało zmarłej złożono w trupiarni, tysiące ludu zbiegły się żądając, aby im okazano trupa. Jakaś żydówka usiłowała tłumom wytłomaczyć, iż zaszło zwykłe samobójstwo, i dowodziła, że morderstwa rytualne są prostym wymysłem. Wzburzona ludność nie chciała jej jednak słuchać; obrzucona kamieniami spiesznie musiała się oddalić. 12 b. m. w nocy, powtórzyły się rozruchy na wielką skalę. Policja zaledwie mogła utrzymać porządek. 18 osób zaaresztowano. Sklepy i okna mieszkań żydów bombardował tłum kamieniami. W rezultacie władze polityczne zażądały pomocy wojskowej z Kuttenberga.

Do wzburzenia ludności przyczyniły się najbardziej artykuły pisemka czeskiego *Polaban*, wychodzącego w Kolinie *Polaban* wydrukował tłustemi czcionkami, iż na trupie Marji Havlin odkryto ślady podejrzanych ukłuć. Pomimo, iż lekarz miejski, poseł do Rady państwa dr. Sil dokonawszy obdukcji, śladów podobnych nie znalazł, artykuł *Polaban'a* sprawił potężne wrażenie.

Były szef biura w ministerstwie wojny Freycineta Lagrange de Langre zaprzecza w *Figarze*, jakoby paktował za pośrednictwem Cardane'a z Turpinem, ofiarowując mu ułaskawienie w zamian za obietnicę, iż będzie milczał.

Cardane prosił go o zezwolenie na widzenie się z Turpinem. Prosił również o ułaskawienie dla Turpina. Lagrange odparł, iż najważniejszą przyczyną, dla której ułaskawienie to odracza się, jest rozdrażnienie Turpina, grożącego jakiemiś rewelacjami.

Senator Magnier zapowiedział interpelację w sprawie Turpina.

Biuletyn polityczny z Belgji brzmiałby: Strejk powszechny trwa w dalszym ciągu. Dnia 12 b. m. wieczorem zebrała się rada jeneralna stronnictwa robotniczego. Przybyli delegaci z prowincji. Odczytano pismo deputowanego z Brukseli, radykalisty Ferona, który upraszа o zaniechanie strejku. Rada jeneralna uchwaliła przejść do porządku nad propozycją Ferona.

Równocześnie obradował wiec robotniczy w Gandawie, w lokalu klubu socjalistycznego „Vooruit". Wiec uchwalił przyłączyć się do strejku.

W Tann pod Mons zaprzestało roboty 2000 górników.

Związek „rycerzy pracy", liczący w okręgu Charleroi 30.000 członków, przystąpił do strejku powszechnego.

W kopalni węgla w Honwent pod Leodjum skradziono zapas dynamitu. Sprawcy dotychczas niewyśledzeni.

Ogromne wrażenie sprawiło, iż lord-major Londynu, jak wiadomo, katolik, wydał uroczysty bankiet na cześć kardynała Vaughana. Na bankiecie pojawili się katoliccy biskupi angielscy, wiele wybitnych osobistości kleru katolickiego w Anglji, wielu katolików świeckich, odznaczających się stanowiskiem, jak ks. Norfolk. ogółem około 300 osób z najwyższych sfer. Lord-major wniósł toast na cześć Ojca św. i królowej Wiktorji. Kardynał Vaughan pił zdrowie lorda-majora, który umie pogodzić z sobą obowiązki Anglika-patrjoty z obowiązkami katolika.

Deputowani londyńscy do Izby gmin nie zupełnie idą za wskazówkami Gladstone'a, jakkolwiek są liberałami. Jeden z nich nawet będzie głosował przeciw bilowi o homerule, inni dotychczas niezdecydowani. W kołach deputowanych londyńskich powstała myśl uzupełnienia bilu gladstonowskiego w ten sposób, iżby północno-wschodnia część prowincji Ulster była wyjętą z obrębu autonomicznej Irlandji.

Z Korei donoszą o rozruchach przeciw białym. Stany Zjednoczone wysłały na Ocean Spokojny flotę wojenną, która wystąpi w obronie zagrożonych tak Europejczyków, jak Amerykanów.

Projekt ustawy

o straży ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich.

Wydział krajowy przygotował na najbliższą sesję sejmową projekt ustawy o straży ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. Sprawą tą od dawna zajmował się już sejm. W żadnym kraju pożary nie zrządzają takich spustoszeń jak w Galicji, a cyfra szkód powiększa się z każdym rokiem. Gdy w r. 1870 szkody zrządzone przez pożar wynosiły niecałe 2 miljony zł. w r. 1880 wynosiły 3 miljony, to w r. 1888 cyfra ta wzrosła do 5,990.000 złr. Dlatego w r, 1890 polecił sejm Wydziałowi krajowemu wnieść projekt ustawy o policji ogniowej dla gmin wiejskich i wziąć pod rozwagę kwestję ustanowienia posady krajowego inspektora straży ogniowej.

W projekcie tym, przyjął Wydział zasadę tworzenia wspólnych okręgów pożarnych dla gmin wiejskich, łącznie z obszarami dworskimi.

Prawo nadzoru nad tymi okręgami służy Wydziałom powiatowym

Pośrednikiem między dworem, a gminą będzie miejscowa komisja pożarna, składająca się z delegata Wydziału, rady powiatowej, przełożonych obszarów dworskich i z naczelników gmin w skład okręgu pożarnego wchodzących.

Do straży pożarnej miejskiej należą wszystkie osoby zgłaszające się, a w razie braku ochotników komisja ma prawo potrzebną liczbę skompletować.

W pierwszym projekcie przyjął Wydział krajowy zasadę obowiązkowego należenia do straży wszystkich mężczyzn od lat 18 do 42, choć w tym razie sankcja monarsza jest wątpliwą.

W razie pożaru każdy mieszkaniec, bez względnie, czy należy do straży lub nie, musi nieść pomoc.

Gminy i obszary dworskie obowiązane są wzajemnie ze strażami tego samego okręgu, bez wynagrodzenia spieszyć na miejsce pożaru.

Każda gmina i obszar dworski obowiązane są starać się o studnie lub cysterny z wodą, aby posiadały zapas wody do gaszenia pożaru.

Koszta sprawiania narzędzi i rekwizytów dla stacji pożarnej, tudzież utrzymania pogotowia ponoszą gminy i obszary dworskie w stosunku wartości posiadanych budynków.

Oprócz tego właściciele domów muszą zaopatrzyć się w potrzebne rekwizyta.

Przekroczenia tej ustawy o ile nie podlegają ustawie karnej, lub budowniczej, karane będą grzywną od 50 cnt. do 25 złr. albo aresztem do 5 dni.

Kary wpływają do funduszu utrzymywania rekwizytów ogniowych w miejscowym okręgu pożarnym.

Protest Polonii amerykańskiej.

Piotr Kiołbasa, skarbnik m. Chicago, przedstawiony na prywatnej audjencji przez senatora Palmer prezydentowi — jak donoszą z Waszyngtonu — wręczył mu w imieniu Polaków, w Ameryce zamieszkałych, protest przeciw traktatowi Stanów Zjednoczonych z Rosją, co do wydawania przestępców politycznych. — Prezydent Cleveland zapewnił p. Kiołbasę, że prawa Polaków będą jak najtroskliwiej uwzględnione. Tekst chicagowskiej petycji i protestu opiewa jak następuje:

„Wobec faktu, że senat Stanów Zjednoczonych ma obecnie pod rozwagą traktat o wydawaniu przestępców pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Rosją, który wprowadza nowe zasady co do przestępstw politycznych, my niżej podpisani obywatele Stanów Zjednoczonych Ameryki, urodzeni w Polsce lub polskiego pochodzenia, będąc dokładnie obeznani ze sprawami politycznemi i warunkami, obecnie istniejącymi w państwie rosyjskiem, upraszamy o łaskawe dla informacji naszych współobywateli, przyjęcie pod uwagę następujących uwag:

1. Rząd rosyjski, jako absolutnie despotyczny, nie daje żadnej gwarancji i w żadnym razie dać jej nie może, ażeby taki traktat mógł być wykonany w sposób wierny i uczciwy, o ile to dotyczy Rosji.

2. Warunki polityczne, obecnie istniejące w Rosji, czynią bardzo łatwem uznanie za czyny kryminalne takich faktów politycznych, które w państwach konstytucyjnych, lub demokratycznych są uznawane za naturalne prawa każdego swobodnego obywatela.

3. W Rosji nie ma swobody religijnej, ani wolności prasy, ani wolności słowa i wychowania, a każde wykroczenie w kie-

KILIŃSKI

Obraz historyczny w 5 aktach.

27) PRZEZ

JANA ZAŁĘGĘ.

(Ciąg dalszy).

Jasiewicz.

Dzielnie zrobiłeś.

Tykiel.

Ausgezeichnet.

Jasiewicz. Tykiel, Sypniewski, Laskowski *(rozmawiając idą w głąb sceny).*

Konopka *(kończąc po cichu zaczętą rozmowę).*

Moskal zwyczajnie jak obcy, bierze, co się da; dziwić się nie ma czemu. Ale ci nasi panowie, co sprzedają własny kraj, bratają się z wrogami, ci są stokroć winniejsi — *(ciszej).* Dlatego radzę wam, kiedy tu inni będą się rozprawiać z Moskalami, my uwińmy się tymczasem z tymi zdrajcami ojczyzny. Obłowicie się nie źle, bo tam u nich bogactwa moc. W samym naprzykład pałacu księcia prymasa...

Trąbka *(chwyta go za rękę).*

Ktoś ty bratku, co nam takie szelmostwa radzisz?

Konopka *(odtrącając Trąbkę).*

Precz odemnie.

Jasiewicz *(zbliżając się).*

Co się tu stało?

Trąbka *(wskazując na Konopkę).*

Namawia nas do rabunku.

Jasiewicz.

Kto waść taki?

Konopka.

Ja szlachcic. Piotr Konopka — herbu —

Jeden z mieszczan.

To pisarczyk księdza Kołłątaja.

Jasiewicz.

A to ty ptaszku? Niedawno razem z twoim panem lizaliście łapy księcia prymasa.

Trąbka.

A dziś nam go mordować każe.

Jasiewicz.

Bo pewnie ominęło was jakie tłuste beneficium. Znamy takich patrjotów.

Konopka *(dobywa szabli).*

Co? ty mi śmiesz ubliżać?

Jasiewicz.

Schowaj waść szablę do pochwy i nie rób burd, bo każę cię aresztować.

Konopka *(przyskakując).*

Ty? mnie? Broń się, bo zabiję, jak psa.

Jasiewicz *(dobywa szabli).*

Zobaczymy. *(odpiera atak — biją się).*

SCENA VI.

Ciż i ks. Majer.

Ks. Majer *(wchodzi między walczących).*

Co to ma znaczyć? Synowie jednej matki ojczyzny stoją z obnażonemi szablami, jak wrogowie, przeciw sobie?

Jasiewicz.

Nie jam był powodem.

Konopka.

Ja nie pozwolę obrażać się miejskim łykom.

Ks. Majer.

Wszyscyśmy równi w obliczu Boga — a życie nie do nas, jeno do Boga i ojczyzny należy. Jeżeli chcecie pokazać męstwo wasze, to je wnet przed wrogiem ojczyzny sprezentować będziecie mogli.

Tykiel.

Szwente słowa od kszendza doprodzieja. *(całuje go w rękę).*

Jasiewicz.

No, panie Konopka, ja pierwszy rękę do zgody wyciągam — *(podaje mu rękę, którą Konopka nie bardzo chętnie przyjmuje).*

Ks. Majer.

Zgoda i jedność — to siła narodu. Ja idę do kościoła modlić się, aby Bóg błogosławił orężowi waszemu. *(idzie do kościoła przez boczne drzwi).*

SCENA VII.

Ciż — Kiliński — (potem) Sierakowski i kilkunastu mieszczan — oraz Flora.

Hering *(ucieszony).*

Kiliński idzie.

Trąbka *(patrząc zachwycony na wchodzącego).*

Kiliński! Nasz wódz!

Wszyscy.

Wiwat.

Kiliński *(wchodzi z lewej uzbrojony, w krótszem ubraniu, z pakunkiem w ręku).*

Witam panów braci. Oto proch, kule i skałki — rozdzielcie to między siebie. *(oddaje najbliższemu, który rozdaje).*

Jasiewicz *(do Kilińskiego).*

Cóż słychać?

Kiliński.

Wszystko już gotowe. Lud zajął rogatki i bramy, gościńce i magazyny. Wojsko czeka tylko sygnału, aby wyjść z koszar i rzucić się na wroga. Nasi po ulicach rozstawieni, będą tamować przejścia Moskalom i nie pozwolą im łączyć się w większe siły. W ten sposób Igelström odcięty od swoich, osaczony jak niedźwiedź w ostępie, poddać się będzie musiał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

runku wolności słowa, prasy, lub wychowania, jest uważanem za „przestępstwo kryminalne“.

4. Przed laty niewielu rząd rosyjski zorganizował systematyczny ruch w celu przymusowego nawracania tysięcy swych poddanych na prawosławną religję cara. Wszyscy, którzy nie ugięli się wobec despotycznego rozkazu zmiany wiary, zostali uznani za winnych przestępstwa i zesłani na wygnanie.

5. W Rosji nie ma niezależnych sędziów do sądzenia przestępstw politycznych. Sędziowie wszyscy są urzędnikami cara; zresztą, ażeby uniknąć możności sądzenia sprawy przez sędziego, którego wykształcenie i wychowanie z szacunku dla siebie samego mogłoby go skłonić do dania oskarżonemu po części przynajmniej bezstronnego przesłuchania, sprawy o przestępstwa polityczne oddawane są zazwyczaj pod sąd wojenny, którego sędziami są wyłącznie wojskowi. W sądach takich nie ma ani bezstronnego wymiaru sprawiedliwości, ani właściwego zachowania jakichkolwiek form proceduralnych. Car jest bogiem, a wojskowi służalcy tego boga nie mogą się mylić. Surowość wyroków owych sądów jest powszechnie znaną i nie wymaga obszerniejszych komentarzy

6. Nawet gdyby zamierzony traktat zawierał ustęp o wydaniu tylko w pewnych specjalnych wypadkach osób, które, zajmując się politycznemi sprawami, stały się winnemi niewątpliwych zbrodni kryminalnych, rozstrzygnięcia co do winy, lub niewinności oskarżonych, nie należałoby pozostawiać sądom rosyjskim.

Despotyczna organizacja sądów rosyjskich i wykonywanie tamtejszych ustaw, umożliwiłyby wydawanie fałszywych wyroków i kłamliwe oskarżenia przeciwko takim wychodźcom do Stanów Zjednoczonych, którzy nigdy zbrodni nie popełnili. W każdym razie, zawsze, skoro takie oskarżenia zostaną wniesione, oskarżeni powinni mieć zapewnione zupełne i sprawiedliwe przesłuchanie w sądach Stanów Zjednoczonych, a orzeczenie sądu rosyjskiego nie powinno mieć znaczenia wobec oskarżonych.

Stany Zjednoczone Ameryki zawsze dawały opiekę i schronienie uciśnionym ze wszystkich krajów i nigdy nie przyczyniały się do wzmocnienia ucisku ciemięzców. Rząd Stanów Zjednoczonych jest żyjącym protestem przeciw tyranji i niesprawiedliwości, i nie powinien ani wprost, ani ubocznie wspomagać tyrana, który siebie zowie bogiem, gdy uciska i zmusza do milczenia naród, domagający się wolności.

Dlatego odzywamy się do narodu Stanów Zjednoczonych i do jego senatu, prezydenta i sekretarza stanu, by sprawiedliwości zadość uczynili i wspomogli lud dążący do wolności — chociażby nawet w ten sposób mieli potępić i obrazić wrogów tej wolności i tego postępu, które są charakterystycznemi znamionami naszego wieku i tak wspaniałe znalazły uosobienie w rządzie Stanów Zjednoczonych Co do każdego ustępu traktatu, skoro zachodzi wątpliwość co do jego przyjęcia — błagamy, ażeby Bóg sprawiedliwy kierował naszym senatem i prezydentem, by ci rozstrzygnęli taką wątpliwość na korzyść nieszczęśliwych uciśnionych przyjaciół wolności i postępu i obrońców wiecznej sprawiedliwości“.

Charakterystyka ludu wiejskiego w Polsce.

(Wyjątki z dzieła Dr. Piotra Górskiego, p. t.: „Samorząd gminny w Galicji, jego rozwój, stan obecny i reforma“.)

(Ciąg dalszy).

I gdyby z dawnych prawa polskiego pomników nie pozostało ani śladu, przymiot ten jeszcze byłby świadectwem, że musiał być silny samorząd w ustroju gminnym, kiedy lud w sobie ten przymiot wyrobił. Dojrzałość i trzeźwość sądu, praktyczny zmysł, trafność w ocenieniu położenia i obraniu środków, wykształcić się mogły tylko w zdrowych warunkach samorządu, kiedy bez rozgłosu poza granicą gminy, trzeba było kmieciowi polskiemu w radzie starszyzny, czy przysiężnych z sołtysem lub wójtem na czele, zaspakajać wszystkie potrzeby lokalne, daninę rozłożyć i ściągnąć, sprawy i spory sądowe o dziedzictwo, o posiadanie, o własność etc. rozstrzygać, orzeczenia karne wydawać, straże bezpieczeństwa utrzymywać, używalność wspólnego pastwiska rozkładać, spichrzem gminnym zarządzać, karczunek lasu przeprowadzać, w twardych warunkach gospodarstwa rolnego — bo stosunki handlowe i przemysłowe, które są największą dźwignią dla rolnictwa, nigdy nie były kwitnące — i na ziemi niebardzo urodzajnej tyle zdziałać, że pomimo wojen i spustoszeń, pomimo częstych lat głodu i pomorów, wsie polskie tak się rozszerzyły i zakwitły, gęściej niż w wielu innych miejscach Europy rozsiadły, jak tego już w dawnych wiekach imponujący przedstawia się nam widok.

Nie w długowiecznej niewoli, nie w ciężkiej, przymusowej pracy, nie w bezmyślnem ślepem spełnianiu cudzych rozkazów rodzą się i rozwijają takie przymioty ludu. Ale powstawać mogą także tylko tam, gdzie się nie szuka rozgłosu po za własnym zakresem działania i obowiązku. Powstawać mogły tylko bez deklamacji i gadulstwa sejmikowego, bez ubiegania się, aby zadziwić kraj swem krasomówstwem, bez starania prowadzenia zawsze osobistej polityki i podejmowania (wprawdzie z nieustraszoną odwagą, ale za to) najwięcej awanturniczych wypraw. W takich warunkach wyrasta jedynie wybujały indywidualizm, który zarówno zdumiewa łatwością pracy i lotnością myśli, jak zarazem zadziwia szybkiem zniechęceniem w pracy i zmiennością zdania.

Dalecy jesteśmy od przeciwstawienia przymiotów i cech charakterystycznych warstwy ludowej warstwom wyżej wykształconym, inteligentnym w naszym kraju. Są jednak niektóre różnice, dziś tak w oczy bijące, odnoszące się do sposobu wykonywania zadań samorządu gminnego, powiatowego i wyższych urządzeń autonomji kraju, że niepodobna o nich zupełnie przemilczeć. Podczas gdy warstwy inteligentne z dawnych urządzeń polskich i rozmyślania nad położeniem kraju w ostatnich stu latach, wyniosły zamiłowanie do jak najszerszych granic swobody, choćby tylko zewnętrznych jej form, a nie istotnej treści, podczas gdy one okazują niekiedy skłonność do szukania nawet w drobnych szczegółach lokalnych urządzeń takich sposobów i środków skomplikowanych, aby je ubezpieczyć na wszelkie konjekturalne wynikłości, uchronić od możliwych niebezpieczeństw przyszłości (przez co te urządzenia mniej nadają się do łatwych i prostych codziennych stosunków, kiedy żadne niebezpieczeństwo nie zagraża), podczas gdy w warstwach wyższych przebija się czasami talent do jakichś nadzwyczajnych zachodów, a cokolwiek nieporadności w odnalezieniu praktycznej drogi postępowania i przywiązanie do abstrakcyjnej i nieco palestranckiej formułki – to w ludzie wiejskim przeważa zawsze i przedewszystkiem dążenie do prostych i praktycznych rezultatów, ocenianie rzeczy i wszelkich urządzeń według tego, czy istotną przynoszą korzyść i pożytek, i to nie w odległej, ale w najbliższej przyszłości. Podczas gdy klasy wyższe zdradzają zawsze obawę silniejszej władzy wykonawczej, a przy spełnianiu obowiązków władz samorządu pewną mdłość i chwiejność postępowania, miękkość w zastosowaniu rygoru prawa — w ludzie wiejskim przebija uszanowanie dla władzy i poczucie potrzeby energicznej stateczności władzy. A jeszcze jest i jeden rys charakterystyczny u włościan: nadzwyczajna s o l i d a r n o ś ć nazewnątrz. To prawda, że ani związek powiatowy, ani prowincjonalny czy wojewódzki, ani nawet związek miejski, nie może tak zacieśnić węzłów wspólności między mieszkańcami, jak związek wiejski, gminny. Nadzwyczajna jednak, uderzająca wszystkich, u chłopa solidarność nazewnątrz, nie jest wytworem nowoczesnym, ale wynikiem wiekowych tradycyj i dowodem, że węzeł wewnętrznej spójni w obrębie jednej osady i gminy był nadzwyczaj silnym. Nazewnątrz: jak jeden, tak wszyscy, tak cała gromada. Jak gromada, tak każdy pojedynczy, tak ostatni, choćby miał lepsze własne zdanie i był przekonany, że gromada wadliwie postępuje, jeszcze i wtedy jej nie opuści Nawewnątrz może być kłótnia, niestety częstokroć zbyt zajadła, czasami przechodząca z pokolenia na pokolenie, ale nazewnątrz prawie zawsze j e d n o ś ć. Sąsiednia wieś może inaczej postępować, inaczej nazewnątrz działać, decydować, ale z jednej i tejsamej wsi, wszyscy zawsze razem, g r o m a d ą. To jest niezawodne dziedzictwo dawnego silnego ustroju gminnego. Taksamo jak w XV lub XVI stuleciu każdy, bodaj z najbliższej wsi pochodzący, jest *extraneus*, obcy, i dla niego żadnych względów ani praw we wsi niema, jeśli kto go wspomoże, przytuli lub obroni, czyni to tylko taksamo, jakby dla obcego, dla najdalszego przybysza czy ubogiego — tak i dzisiaj sąsiad z tejsamej parafji, ale z innej gminy, jest obcym i obcym pozostaje długie lata, choć w gminie się „przyżeni“ lub osiedli. Naodwrót zaś, jeśli kto wyjdzie ze wsi, długie lata w najodleglejszych krainach, za morzem przebywa, zawsze jest swój i długo „swój“ pozostanie.

Zapewne spotkać się nieraz można z zarzutem, że u ludu wogóle jest nieco gruby materjalizm i chciwość. Cecha ta charakteru wspólną jest wszędzie we wszystkich krajach włościanom, twardo na roli pracującym. Uboższa częstokroć od nich ludność miejska, nawet robotnicy fabryczni, zazwyczaj w niższym stopniu posiadają te skłonności, niż ludność rolna. Wątpimy, aby można się dziwić, że lud wiejski u nas posiada podobne znamiona charakteru, a nikt prawdopodobnie nie zdoła dowieść, aby je miał więcej rozwinięte, niż chłop czeski, północno-niemiecki, szwajcarski lub francuski. Jednakowoż w życiu wewnętrznem samorządu gminnego cecha ta jest charakterystyczną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z galic. Towarzystwa chowu koni.

Na ostatniem posiedzeniu uchwalono program tegorocznego premjowania koni, a mianowicie: w Łańcucie dnia 13 maja, w Mielcu 15 maja, w Jaśle 19 maja, w Bochni 17 go maja. Premjowanie jesienne odbędzie się w Galicji wschodniej: W Złoczowie, w Szczercu, w Stryju i w Kałuszu. Termin będzie później ustanowiony.

Do tej czynności delegowano członków komitetu w Galicji zachodniej: pp.: Zygmunta Augustynowicza i Augusta Jordan Stojowskiego; w Galicji wschodniej: pp.: hr. Alberta Cetnera i Juljusza Bielskiego.

W odpowiedzi na prośbę gminy S t r u s ó w utworzenia tam stacji ogierów rządowych, uchwalono zawiadomić Wydział krajowy, że jest to niemożliwe, bez podwyższenia przeznaczonego dla Galicji stanu żołnierzy i ogierów, z drugiej strony zaś, nie zachodzi potrzeba utworzenia tej stacji, ponieważ odległość Strusowa od Trembowli, wynosi tylko 10 kilom., a stan ogierów podwyższono w r. b. — Zakupionego dla Galicji ogiera pełnej krwi „Csender“, przeznaczono do oddania w najem ks. Andrzejowi Lubomirskiemu w Przeworsku.

P. podpułkownik Klastersky zawiadomił, że w maju lub czerwcu b. r. odbędzie się wybór ogierów w stadninie rządowej w Radowcach dla Galicji. Uchwalono wydelegować do tej czynności pp. hr. Cetnera i Skarbka Borowskiego. Dalej p. Klasteski zawiadomił, że p. Micewski z Krechowa oddał ogiera „Kniaź“. którego miał w najmie, i że ogiera tego. dano w najem hr. Stanisł Badeniemu w Radziechowie. W końcu uchwalono wysłać prośbę do ministerjum rolnictwa o podwyższenie preliminowanego dla Galicji stanu ogierów o 6 sztuk czyli do równej liczby 480 sztuk. Z tych sto będzie rozdanych do użytku prywatnych hodowców, 380 rozmieści się po stacjach rządowych.

W razie otrzymanego zezwolenia otworzoną zostanie nowa stacja ogierów w Brodach i powiększone będą stacje ogierów w Żydaczowie i Busku.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Wskutek objawionego życzenia przez komitet wystawy krajowej sekcja XXVII zajęła się urządzeniem działu wynalazków i patentów (grupa XXXIV). Czynność swoją w tym kierunku rozpoczęła sekcja od wydania odezwy do wszystkich rodaków wynalazców, kładąc szczególny nacisk na skompletowanie zbiorów patentów, które kiedykolwiek uzyskali Polacy bądź to w granicach Polski, bądź na obczyźnie, bez względu na to, czy ten lub ów wynalazek mniej lub więcej był i jest rozpowszechniony.

W dalszym ciągu swej działalności sekcja wypracowała już program działu brzmiący jak następuje: Wynalazki i pomysły mające być w tym dziale pomieszczone, mogą być przedstawione w rysunkach, modelach lub wykończonych okazach. Do każdego wynalazku dołączone być ma objaśnienie co do poniższych punktów: 1) data, kiedy wynalazek zrobiono? 2) czy wynalazek został patentowany, a względnie gdzie, od jakiego rządu i pod jakim warunkiem patent uzyskano? — 3) do czego wynalazek służy? — 4) opis przyrządu i jego funkcjonowania: — 5) cena przyrządu. Jeśli wynalazca z jakichkolwiekbądź powodów nie chce wystawić swego wynalazku, natenczas odpowiedzieć winien przynajmniej na pierwsze trzy punkta. Pomimo krótkiego stosunkowo czasu upłynionego od ogłoszenia odezwy sekcji, zgłoszenia do działu tego napływają od rodaków wcale licznie, a mianowicie z Francji, Niemiec, Rosji, tudzież z Galicji. Przewodniczącym sekcji jest p. Karol Skibrański, jego zastępcą p. Ludwik Radwański, referentem p. Wł. Kłossowski, sekretarzem p. Marjan Ciesielski.

* Wczoraj w Wydziale krajowym zebrała się ankieta zwołana dla sprawy uregulowania stosunków prawnych szpitali powszechnych. W obradach biorą udział pp posłowie sejmowi: Vivien, Marchwicki, Dworski, Lenartowicz, dr. Kozłowski Włodzimierz, ks. Siczyński, dr. Czyżewicz, dr. Pilat i inspektor szpitali dr. Sawicki. Obradom przewodniczy dr. Franciszek Hoszard, członek Wydziału krajowego. Obowiązki sekretarza pełni Władysław Słomkowski, wicesekretarz Wydziału krajowego.

* Linja kolei elektrycznej, według planu przedstawionego przez miejski urząd budowniczy, prowadzić ma z dworca kolejowego dojazdem, następnie skręca na lewo, okrąża szkołę kolei Karola Ludwika, idzie ulicami: „Droga na błonia“, Krótką, Barską wychodzi na ulicę Grodecką, gdzie przecina w poprzek linję tramwaju konnego, i dalej posuwa się na ulicę Leona Sapiehy, potem Kopernika, skręca w ulicę Ossolińskich, następnie Sykstuską, przecina tramwaj na ulicy Karola Ludwika, i ulicą Kilińskiego, placem Kapitulnym, zdąża na Rynek. Ztąd idzie dalej ulicami Ruską, Podwalem, wzdłuż muru Bernardyńskiego, przez ulicę Czarneckiego, a potem wprost ulicą Łyczakowską aż do szkoły im. Zimorowicza.

Tak się przedstawia w zarysie plan linji głównej, która mieć będzie 3 odnogi. Pierwsza, prowadząca do stawu Pełczyńskiego, druga — na plac wystawy krajowej, trzecia — do cmentarza Łyczakowskiego.

* Wczoraj, w domu przy ulicy Kazimierzowskiej l. 39, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru 21-letni Stanisław S., słuchacz praw, i zranił się ciężko w pierś. Kula utkwiła poniżej serca. Jest jednak nadzieja utrzymania go przy życiu. Przyczyną samobójstwa ma być pojedynek amerykański. Policja wytoczyła w tej sprawie energiczne śledztwo.

* Skrzypek p. Berény, dał koncert wczoraj w sali Frohsinu, i przedstawił się jako oryginalny reproduktor muzyki węgiersko-cygańskiej. Publiczność przyjęła koncertanta bardzo przychylnie. Do wypełnienia programu przyczyniły się popisy pań: Raab, pianistki, i Cudekówny, śpiewaczki.

KURJER PROWINCJONALNY

* Dnia 9 b. m. jako w stuletnią rocznicę drugiego rozbioru Polski, odbył się w Grybowie, wieczorek muzyczno-wokalny na dochód ubogich uczniów w Kołomyi i Czytelni mieszczańskiej, a nadto dr. Szulerzycki wypowiedział odczyt na temat odpowiedni.

* W przyszłym tygodniu, w m. Przemyślu odbędzie się sejmik relacyjny, na którym dr. Witold Lewicki, poseł do Rady państwa z okręgu wyborczego Przemyśl Gródek, zda sprawę ze swych czynności.

* Przyaresztowano w d. 10 kwietnia r. b. niejakiego Iwana Kolendraka, podejrzanego o zrabowanie wieśniaczki zdążającej do Brybyniec. Było to w nocy, Kolendrak czatował widocznie na swoją ofiarę, bo skoro tylko wieśniaczka wyszła z karczmy zwanej „Słomianką“ rzucił się na nią i uderzywszy tępem narzędziem w głowę zrabował korale wartości 33 złr.

* W Stryju, na dochód straży ochotniczej pożarnej, odbyło się przedstawienie amatorskie teatralne.

* W Bieczu, w dniu 11 kwietnia r. b. zmarł Antoni Kukulski, doktor wszech nauk lekarskich, obywatel Gorlic. Pogrzeb odbędzie się w Bieczu.

KURJER POZNAŃSKI.

* W Wirtembergji w Nagold odkryli seminarzyści tamtejsi bakcyla influenzy w... wodzie mydlanej. Dalejże więc popijać taką wodę (smacznego apetytu!), aby się tylko z murów seminaryjnych na wolność wydobyć. I rzeczywiście, gdy rozmaite lekarstwa przez eskulapa seminaryjnego przepisywane nie pomagały — zamknięto na czas pewien seminarjum. „Zwycięztwo po naszej stronie!“ pisał jeden z puszczonych na wolność ptaszków na karcie korespondencyjnej do kolegi swego w Esslingen. Ale nieszczęście chciało, że karta ta wpadła w ręce dyrektora, który teraz śledztwo wytoczył i przyczynę influenzy odkrył. Naturalnie kara za to nie minęła. Kilku seminarzystów wypędzono, innym odebrano stypendja, innych wsadzono do karceru (ogółem na 600—700 godzin).

KURJER WARSZAWSKI.

* Jeden z krawców w m. Warszawie sprowadził z Berlina na próbę kieszenie „kasowe“, t. j. zapobiegające dostaniu się do wewnątrz ręki rzezimieszka. Kieszenie wszywane do rozmaitych części odzieży, składają się z worka skórzanego, zamykanego za pomocą cienkich pręcików stalowych na rodzaj zatrzasku. Pomysł znalazł podobno w większych miastach niemieckich szersze zastosowanie.

Z RÓŻNYCH STRON.

* Londyński korespondent do *Lokal-Anzeiger* zamieszcza bardzo interesujący interwiew, jaki miał z Virchowem a zarazem powtarza zdanie jego o Gladstonie. Virchow miał znaleść znakomitego męża stanu w pełni sił, czego się wcale nie spodziewał, bo Gladstone w r. 1881 wyglądał daleko starzej niż obecnie. Szczególniej uderzył profesora blask żywy oczu obrońcy Irlandji i świeżość jego głosu, w którym nie dźwięczało znużenie, nawet po bardzo długiej i ożywionej rozmowie.

Korespondent pytał Virchowa o zdanie, jak sądzi, czy Gladstone jest rzeczywiście wrogiem Niemiec, jak o tem twierdzą niektóre koła i czy w razie starcia się trójprzymierza z Rosją i Francją, stanie on po stronie pierwszego?

Po chwilowem wahaniu się Virchow odpowiedział: „Sądzę, że Gladstone nie pokieruje się uczuciem nienawiści lub przyjaźni dla jednej lub drugiej strony. On, jako istotny mąż stanu i polityk, kierować się będzie tem, co może być korzystne dla jego ojczystego kraju. Nie sądzę, aby żywił nienawiść do Niemiec. W każdym razie rządy Gladstona nie przyniosły żadnej szkody niemieckiemu państwu, przynajmniej do obecnej chwili“.

Na zakończenie Virchow dodał, że go niezmiernie zdumiał ekonomiczny rozwój Anglji i olbrzymie sieci kolei żelaznych. Co się zaś tyczy prawodawstwa, twierdził, że pod tym względem Niemcy stoją daleko wyżej, a nawet przodują Anglji. Zachodzi jedynie pytanie, czy wszystkie projekta możliwe będą do wykonania. Anglja co do systemu szkolnego, musi wiele pracować, by Niemcom dorównać. Jedynie co do urządzeń sanitarnych, nie mogą Niemcy się z Anglją równać.

* Od żądła pszczoły zmarła w Grotta w Czechach żona jednego z tamtejszych właścicieli pasieki, niejakiego Neumanna. Neumann, wyjąwszy plastry miodu z ulów, schował je w szafie w nieobecności żony. Ta wróciwszy do domu, chciała spróbować miodu i wzięła kawał plastru do ust. Naraz jednak uczuła ból w gardle. Ukryta w plastrze pszczoła ukąsiła ją w krtań. Pomimo szybkiej pomocy lekarskiej, nieszczęśliwa kobieta umarła w skutek uduszenia.

* We Włoszech, w kościele Santa Marja, w czasie nabożeństwa zawalił się chór z organami. Wszyscy muzykanci w liczbie 45 odnieśli ciężkie rany.

* W Urbino, we Włoszech, obchodzono uroczyście 400 rocznicę urodzin Rafaela.

* Kantory bankierskie w Petersburgu, zwłaszcza takie, które odbywają większe operacje pieniężne, a tem samem rozporządzające wielkiemi wypłatami, wprowadziły do swych kas nowość, na wzór zagraniczny, t. j. sekretne fotograficzne kamery. Przy wydawaniu przez kasjera wielkiej sumy, nieznanemu interesantowi lub takiemu, co do osobistości którego zachodzi jaka wątpliwość, przyciska kasjer ukryty guzik mechanizmu, kamera otwiera się i w tej chwili się odbywa się proces fotograficzny. Interesant nie wiedząc zgoła o niczem zostaje sfotografowany.

* Nowe rozporządzenie rządu rosyjskiego co do kar wymierzanych na duchownych wszelkich wyznań, w razie, gdy ci albo dopuszczą do spowiedzi i komunji prawosławnego, albo go pochowają na cmentarzu katolickim, brzmi jak następuje: „Duchowni, którzy świadomie dopuszczą prawosławnego do spowiedzi lub komunji, oraz za włożenie olejów św. według obrządku swojego podlegają karze: za pierwszym razem usunięcia z miejsca zajmowanego na 6 do 12 miesięcy; za drugim razem pozbawienia stanu duchownego. Za dopuszczenie zaś do konfirmacji, Sakramentu Bierzmowania, lub za dopełnienie pogrzebu katolickiego i ochrzczenie dziecka prawosławnych rodziców, karze pozbawienia miejsca lub nawet stanu duchownego“.

* Władze pruskie zaostrzają rozporządzenie, aby wychodźców z Rosji i Austrji, przybywających na koleje pruskie celem wyjazdu do Ameryki nie przyjmować i koleją nie przewozić, jeżeli nie mają karty na przejazd okrętem, albo też tylko kartę na miejsce międzypokładowe.

* Wedle zapewnienia dzienników francuskich, wynalazek Dovego nie jest wcale nowością, bo już przed 40 laty niejaki Melchior Dierkx, włościanin belgijski, wynalazł tarczę urobioną ze sznurków, i odbywały się nawet próby ze strzelania do takowej z jak najpomyślniejszym rezultatem. Dierkx jednak umarł, nie doczekawszy się nagrody, a wynalazek jego poszedł w zapomnienie.

* Dr. Fryderyk Adolf Salzer, profesor chirurgji w Utrechcie, odebrał sobie życie w Dreźnie, wyskoczywszy z III piętra na ulicę, a na-

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.* Odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów galic. banku hipotecznego pod przewodnictwem hr. Siemieńskiego-Lewickiego i w obecności 29 akcjonarjuszów reprezentujących 549 głosów. Sprawozdanie za rok p. stwierdza, że wynik czynności jest zadawalniający, a powód mniejszych (o 15.929) zysków w r. b. leży w tem, że zapłacono 25 000 zlr. personalowi zakładu, jako gratyfikację z powodu jubileuszu 25-letniego. Oddział hipoteczny banku rozwija się. Pożyczek wydano w r. 1892 na 4,789.400 zlr. Listy Banku były poszukiwane. Nader pomyślnie rozwija się filja Banku w Czerniowcach, — mniej korzystnie w Tarnopolu. Fundusz zapasowy wzrósł po koniec 1892 r. do kwoty 893.947. Z czystego zysku przeznaczono kwotę 6052 zlr na uzupełnienie zwyczajnego funduszu zapasowego do maksymalnej wysokości 900.000 zlr. i zatwierdzono akcjonarjuszom jako zaliczkę na dywidendę po 10 zlr. i ustanowiono superdywidendę płatną 1 lipca b. r. po 15 zlr. na akcję. Wreszcie z pozostałej reszty czystego zysku przydzielono kwotę 20.000 do nadzwyczajnego funduszu zapasowego, a zbywające jeszcze 6.857 zlr 38 ct. przenosi się na rachunek z r. 1893.

* *Na targi wiedeńskie* dostawiono z Galicji w ostatnich dniach bardzo dużo żywej nierogacizny. Płacono za 100 kilo żywej wagi 34 do 38 zlr. i 40 do 43 zlr.

* *Wystawa światowa w Antwerpii 1894.* Komitet wykonawczy tej wystawy, pozostający pod protektoratem króla i opieką rządu belgijskiego, mianował swym zastępcą na Austrję pana Artura Gobieta w Pradze (na Karlinie), który też udziela wszelkich wyjaśnień i pośredniczy w przesyłkach, a podczas wystawy zastępować będzie wystawców.

* *Niewypłacalność.* Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność kantoru spedycyjnego J. Stellera w Podwołoczyskach, Eliny Goldstein, właścicielki składu sukien we Lwowie i Rozy Kauf we Lwowie.

* *Pierwszy okręt z aluminium* zbudowany będzie wkrótce we Francji. „Société des Chantiers de la Loire“ otrzymało już od hr. Chabannes la Palice pol cenie zbudowania według dostarczonych rysunków aluminiowego yachtu. Statek 10 tonowy, zbudowany z drzewa i stali waży zazwyczaj około 4.500 klgr.; przy użyciu aluminium waga ma być umniejszoną do 2.500 klgr. Na próby praktyczności nowego statku, którego budowa już w lipcu będzie ukończona, zaprosić ma hr. Chabannes reprezentantów wielkich, niemieckich i angielskich związków żeglugi.

ROZMAITOSCI.

Wskazówki dla jadących do Chicago na wystawę. Do Chicago podróż trwa dni czternaście; do Hawru albo do Liverpola jedzie się dni 4, morzem siedm lub więcej; z Nowego Jorku do Chicago dni dwa. Wogóle podróż tam i napowrót trwa około 35 dni, licząc na nieprzewidziane przeszkody, konieczny odpoczynek i stan morza nie sprzyjający żegludze.

W zachodniej Europie znajduje się wiele kantorów podejmujących się przewozu podróżnych, z tych najsumienniejsze: Biuro transportowe Cook i Spółka w Wiedniu. Biuro Stangensa w Berlinie.

Podróż pierwszą klasą, nadzwyczaj wygodna kosztuje 1.700 zlr. wliczając w to opłatę przewozu, wikt, mieszkanie i rozmaite inne konieczne wydatki. Drugą klasą tylko 800 zlr. ale bez wiktu i mieszkania. Z Wiednia do Chicago i z powrotem koszt podróży wynosi 1000 zlr. Jadący kosztem kantoru mogą równie zwiedzić m. Filadelfję, Waszyngton, Czyncyznati, Nowy Jork i wodospad Niagary.

Dla tych, którzyby chcieli mieć wyraźny obraz całej wystawy a nadto obznajmić się z jej urządzeniem, usługę tę wyrządzi dziennik angielski p. t. *The Exposition graphic.* Prenumerata roczna wynosi tylko trzy dolary, dziennik wychodzi z tekstem w czterech językach: niemieckim, francuskim, angielskim i hiszpańskim. Zamieszcza bardzo liczne illustracje z Wystawy, z m. Chicago i Ameryki wogóle.

Rocznice historyczne.

Owdowiały po Barbarze, córce Stefana Zapolji, wojewody siedmiogrodzkiego, pomyślał król Zygmunt I o nowem małżeństwie, zwłaszcza, że nie miał po pierwszej żonie męzkiego potomka. Cesarz Maksymiljan swatał mu wnuczkę swoję Eleonorę lub Bonę, księżniczkę medjolańską z domu Sforciów. Prymas, Jan Łaski, nakłaniał króla, aby się ożenił z Anną księżniczką Mazowiecką, albo z jej córką, przez coby Mazowsze z Koroną się połączyło. Księżna mazowiecka bardzo tego pragnęła i dlatego przyjechała do króla do Wilna i zapraszała go do siebie. Posag i piękność Bony przemogły, to też Zygmunt I wyprawił w lipcu 1517 roku sekretarza swego Jana Konarskiego z prośbą o rękę Bony, a gdy mu ją przyrzeczono, udało się świetne poselstwo ze Stanisławem Ostrorogiem, kasztelanem kaliskim na czele. Z początkiem roku 1518 przybyła Bona do Krakowa, *a ślub odbył się 15 kwietnia 1518 roku.* Włoszka wprowadziła na dwór Jagielloński włoskie obyczaje i zasiała tu niemało zepsucia moralnego i politycznego.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Ludwiny; jutro: św Lamberta.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 15 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Fredzio“ (komedja Stanisława Graybnera, odznaczona na konkursie im. Wołodkowicza, pierwszy raz, benefis Bronisławy Wolskiej) — O g. 12 w poł. odczyt dra Konstantego Górskiego (w sali ratusza).

Niedziela 16 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Fredzio“ Stanisława Graybnera (komedja). O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej — O godz. wpół do 12 przed poł. walne zgromadzenie członków młodzieży handlowej (lokal Stowarzyszenia, ul. Bracka l. 20). — O g. 9 r. walne zgromadzenie robotników murarskich (sala ratuszowa). — O g. 3 p. p. walne zgromadzenie robotników szewskich (sala ratuszowa).

Kalendarz myśliwski. Polować można na: Jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), dzikie kaczki i lisy.

Kalendarz rybacki. W kwietniu nie wolno łowić boleni, lipieni, głowacic, świnek, wyrozubów, czopów, sandaczy i raków samic. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Pstrąg i łosoś w kwietniu dobrze idą na wędkę; kwiecień jednak dla sportu wędkowego nieodpowiedni, gdyż prawie wszystkie ryby z powodu zbliżającego się tarła mało przyjmują pożywienia i na ponęty są obojętne.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 14 kwietnia.

Do Chicago. W tych dniach wyruszył na wystawę do Chicago drugi i ostatni transport dzieł naszych artystów. Na liście figurują obrazy artystów z Krakowa i Warszawy. Z Krakowa przesłali pp. artyści: Jan Matejko „Wernyhora“; T. Popiel „Po burzy“ i „Widok tatrzański“; Witold Pruszkowski „Zaloty“ (pastel); Jacek Malczewski „Śmierć wygnanki“; A. Piotrowski „Na fali“, „Nad morzem“, „Młoda matka“, „Poranek w miasteczku“; Włodzimierz Tetmajer „Pokątny pisarz“, „Wesele chłopskie“; W. Wodzinowski „Trujące grzyby“; J. Styka „Królowa Korony Polskiej“; L. Stasiak „Poświęcona“ i 4 krajobrazy; A. Mroczkowski „Zawrat w Tatrach“; Gramatyka 5 obrazów; Tondos i Kossak „Klejnoty Krakowa“ (akwarele).

Z Warszawy przesłali pp. artyści: Alchimowicz „Milda“, „Gliński w więzieniu“, „Maurytanka“, „Kupiec wędrowny“, „Zbieranie grzybów“; W. Gerson „Królowa Jadwiga“, „Chrzest Litwy“, „Taniec i Muzyka“, „Z obłocznej sfery“, „Przeprawa przez strumień“, „Widmo królowej Barbary“; Ryszkiewicz „Kozacy“, „Noc letnia“; Brochocki „W parku“; Żmurko „Prawo feodalne“, „Główka kobiety“, „Główki dziewczynek“, „Pieśń wieczorna“; Szyndler „Dolce farniente“; Piechowski „Via et vita nostra“ i „Cztery pory roku“; Cichocki „Pożegnanie“, „Pastuchy“; Owidzki „Oczekiwanie“; Podkowiński „Taniec szkieletów“ i 5 pejzażów; Szwojnicki „Kaptowanie przed sejmikiem“, „Ze snu“, „Woźny“; Dukszyńska „Pieszczotka“, „Zamyślona“, „Jesień“, „Opuszczona“; Stankiewiczówna „W zimie“, „Jar“, „Las“; Z. Piotrowicz „Brzózki“; Jan Ciągliński „Portret“, „Marzenie“, „Młode brzózki“; Kausik „Marzenie“, „Młoda matka“, „Główka kobiety“; Gażycz „Tak było pod Grochowem“, „Typ z nad Bugu“, „Marzenie“; Jasiński „Nabożeństwo świąteczne“; Mirecki „Niepocieszona“; Sztencel „Ofelja“; Maszyński „Chłopiec z Algieru“, „Handlarz zwierzyny w Algierze“, „Chór wiejski“, „Polanka w lesie“, „Zrozpaczony“, „Serenada Mefistofelesa“; H. Piątkowski „Zabójstwo“; Żarembski „Lunatyczka“; Kędzierski „W opoczyńskiem“, „Powrót z miasteczka“, „Wiejski astronom“; Modenstein „Pod opieką Chrześcijaństwa“, „Odpoczynek“; Suchodolski „Obozowisko cyganów“; Br. Wiśniewski „Pastuszek“; Pawłowski „Żniwo“; Fr. Kostrzewski „Nad Wisłą“, „Kupiec wędrowny“, „Z lasu“, „Przed karczmą“; Maleszewski „Amorki na pokucie“, „Grajek polski“; Masłowski „Przed poborem do wojska“; Rejsner, Sypniewski i wielu innych

Obrazy już są w Hamburgu, zkąd w przyszłym tygodniu wyekspedjowane będą do Chicago.

Pieczy nad obrazami jak i urządzenia pawilonu na wystawie podjęli się pp. Jerzy Sosnowski, Walery Brochocki i Mieczysław Niedźwiedziński.

† **Zmarli.** Kazimierz Walczakiewicz, właściciel realności, obywatel miasta Krakowa, przeżywszy lat 58, zmarł w Krakowie dnia 13 bm.

† Stanisław Meus, jubiler, urodzony w roku 1849, zmarł w Krakowie dnia 12 b. m.

Dnia 15 kwietnia.

Arcyksiążę Wilhelm przejechał wczoraj wieczorem pociągiem pospiesznym do Lwowa. Na dworcu znajdowali się p. delegat Laskowski i dyrektor policji dr. Korotkiewicz.

P. Seferowicz, dyrektor poczt i telegrafów, przybył wczoraj z Wiednia do Krakowa.

Odczyt Dziś w sobotę o godz. 12 w południe rozpocznie dr. Konstanty Górski w sali obrad Rady miejskiej, szereg odczytów sobotnich publicznych na kursach wyższych żeńskich imienia Adryana Baranieckiego.

Do Lwowa. Magistrat. m. Krakowa wydelegował onegdaj wieczorem w interesach dotyczących gminy, delegację do Lwowa złożoną z wiceprezydenta p. Friedleina i radców miejskich pp. Beringera i Kwiatkowskiego. Deputacja zabawi we Lwowie kilka dni.

Z teatru. W dzisiejszej premierze „Fredzio“ Stanisława Graybnera, wystąpią najwybitniejsze siły naszego personelu. Tytułową rolę odegra p. Sliwicki. Benefisantka pani Wolska odtworzy matkę Fredzia, rolę grywaną w Warszawie przez p. Niewiarowską.

Prócz wyżej wymienionych wystąpią w premjowanej komedji panie Wojnowska, Trapszówna, Nawrocka, panowie Ruszkowski, Siemaszko Solski, Werner i Antoniewski.

Zbytecznem chyba dodawać, że dzisiejszy wieczór, należy do najbardziej interesujących i polecających się z całego bieżącego sezonu.

Biletów w kasie pozostało na dzisiaj bardzo mało.

Piętnastu kupców żydowskich aresztowały organa policyjne z polecenia Dyrekcji skarbowej w sprawie defraudowanych towarów. Aresztowani zostali: Feiner-Ascher Osiasz, Eichhorn Abraham, Schmeidler Kihel, Rakower Lebel, Landsmann Osiasz, Buchner Dawid, Anisfeld Juda, Siegman Mojżesz, Gotlieb Lazar, Frischer Jan, Birstenbinder Lebel, Scheinser Tobias, Hirschenzweig Michał, Horowitz Lazar, Schamroth Izaak.

Wszystkich aresztowanych policja odstawiła do więzienia śledczego.

Zaćmienie słońca. Pierwsze w b r. całkowite zaćmienie słońca przypada w niedzielę dnia 16 bm. U nas jednakże ono widzialnem nie będzie; przypadnie bowiem na całą prawie południową Amerykę, środkową część Oceanu Atlantyckiego, połowę południowej Europy, na wschodnią Afrykę i niektóre części małej Azji. Początek zaćmienia słońca przypada na godzinę 1 minut 22 w południe, trwać zaś będzie do godziny 6 minut 40 wieczorem. Główne zaćmienie trwające od godziny 2 minut 20 do 5 minut 42 przebiegnie środkową Amerykę, południową Afrykę i szczyt Senegalu.

Składki. Złożono w naszej Administracji bezimiennie, dla 80-letniego staruszka W. Z. futro kangurowe.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Wypadek. W dniu wczorajszym żona stolarza, mieszkającego przy ulicy Józefińskiej pod Nr. 17 w m. Podgórzu, wychodząc z domu pozostawiła dwoje dzieci same w mieszkaniu. Starsze z nich to jest chłopiec, po odejściu matki, również wymknął się na ulicę, przy piecu zaś, w którym paliło się i przy którym leżała kupka drewnianych wiórów, bawiła się dziewczynka. Naraz z pieca wypada iskra i zapala wióry, płomień dostaje się do głowy dziecka i kiedy wbiegła do mieszkania stolarka ujrzała płonące włosy na głowie dziewczynki. Cudem prawie dziecko ocalało, utraciwszy jedynie włosy. Lekkomyślna kobieta, tak była tym wypadkiem przerażona, że przez cały dzień uspokoić się nie mogła, okrywając pocałunkami i pieszczotami, szczęściem zupełnie zdrowe maleństwo.

TELEGRAMY

Dnia 14 kwietnia

Białogród Wczoraj zaprosił król Aleksander na obiad rejentów Risticza i Belimarkowicza, tudzież komendantów wojskowych. Pod koniec objadu oznajmił król rejentom, że ogłasza się pełnoletnim. Dopiero teraz spostrzegli rejenci, że są faktycznie więźniami. Podpisali bezzwłocznie przedłożony im dokument o objęciu rządów przez króla Aleksandra, poczem odprowadzono ich do więzienia. Król mianował Kokę Milovanovicza gubernatorem wojennym i w jego towarzystwie udał się nocą do koszar, gdzie wojsko wykonało na wierność przysięgę. Teraz dopiero dowiedziano się w mieście o wielkim wypadku dnia. Wydana przez króla Aleksandra proklamacja przyjęta entuzjastycznie „Videlo“ pisze, że pokazało się nareszcie, iż dynastja więcej ma sił, niż uzurpatorska władza rejentów, naruszających konstytucję Obóz radykalny wita w królu wybawcę. Na dziś przygotowują wspaniałą illuminację. Wojsko i władze wykonały wszędzie przysięgę bez oporu. Dziś rano wypuszczono rejentów z więzienia, postawiono jednak straż przy ich mieszkaniach.

Dnia 15 kwietnia.

Wiedeń. Stambułów lekko zasłabł.

Praga. Interviewowany poseł do Sejmu i Rady państwa dr Sil wyrzekł, mówiąc o ekscesach kolińskich: Rzecz jasna, iż Czesi są antysemitami. Żydzi rujnują ich materjalnie, a przytem są zaciekłymi germanizatorami.

Kolin. Panuje panika między służącemi, które pracują u żydów. Służąca, której pan nie pozwolił wyjść na miasto, wpadła w konwulsje ze strachu, tak, iż ją przewieść było potrzeba do szpitala.

Praga. W Kuttenbergu, Czaslau, Podjebradzie i innych miastach ludność wzburzona przeciw żydom. Pojawiły się plakaty i kartki wzywające: Na pomoc do Kolina!

Berlin. Ahlwardt pojawił się w reichstagu niosąc plik papierów, mających być dowodami stwierdzającymi słuszność jego zarzutów.

Berlin. Ahlwardt prosił o głos, i chciał postawić wniosek przekazania swych dokumentów specjalnej komisji. Prezydent Izby Levetzow odmówił, ponieważ wedle regulaminu ma rozpatrywać tego rodzaju akta konwent seniorów. Jeśli Ahlwardt chce stawiać wniosek wybrania komisji specjalnej, niech zbierze 15 podpisów. Ahlwardt zabrał akta ze stołu prezydjalnego i począł zbierać podpisy, które dają mu socjalni demokraci.

Paryż. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności Karola Lessepsa.

Paryż Trybunał przysięgłych uwolnił Françoisa i Marję Delange. Jedynie Bricou został skazany.

Paryż. Na wniosek ministra wojny rada ministrów uchwaliła rozpocząć śledztwo w sprawie melinitowej.

Bruksela. Bal u księcia Flandryi został w ostatniej chwili odwołany, a to dlatego, ponieważ książę, syn jego Albert, i jedna z córek byli świadkami z okien pałacu krwawej sceny rozpłatania czaszki jednemu z manifestantów, jakoteż wtargnięcia konnej żandarmerji do pobliskich kawiarń i restauracyj.

Bruksela. Naprzeciw ratusza, pod gołem niebem, odbył się wiec robotniczy. Przemawiał Volders o głosowaniu powszechnem i strejku powszechnym, jako środku walki. Czerwony sztandar niedługo zabłyśnie nad ratuszem! Podobnie jak wiec odbywa się wbrew zakazom burmistrza, tak — zapowiadał Volders – niebawem i konstytuanta będzie bezsilną...

Bruksela. Woeste, przywódca partji katolickiej w Izbie reprezentantów, został na ulicy czynnie znieważony. W chwili, kiedy nadbiegła na pomoc policja, jeden z napastników próbował użyć rewolweru, broń jednakże spaliła na panewce. — Został przytrzymany.

Bruksela. W domu Woestego tłum gradem kamieni potłukł okna.

Bruksela. Napastnikiem, który chciał zabić Woestego strzałem rewolwerowym, był znany agitator socjalistyczny Lefevre.

Bruksela. Policja usiłowała wtargnąć do „Domu ludowego“, szukając Voldersa Zgromadzone przed gmachem tłumy obrzucały policję kamieniami i szkłem potłuczonem, tak, iż ta ostatnia w końcu cofnąć się musiała.

Bruksela. Odbyła się rada ministrów pod kierownictwem króla, która postanowiła zwołać konferencję komendantów placu stołecznych celem obmyślenia środków przeciw nieustającym rozruchom.

Bruksela. Tłumy niszczą prywatne mieszkania, tłuką meble, rozbijają zwierciadła; miasto ogarnęła panika.

Bruksela. W gmachu ministerstwa wojny znaleziono bombę dynamitową, która jednakże snać źle była skonstruowaną, pękając bowiem nieznaczne tylko zrządziła szkody.

Leodjum. Skradziono znowu 20 kilogramów dynamitu.

Gandawa Większa część przędzalń stanęła. Robotnicy przeciągają przez miasto, śpiewając pieśń, poczynającą się od słów: Chcemy głosowania powszechnego! Na czele pochodu niosą napis zawieszony na drągu, brzmiący: Czeka nas głód i czeka nas śmierć!

Bruksela. W Verviers stanęło 65 fabryk.

Bruksela. W dolinie Centres stanęło 15 hut, w Lacroyère nad Haine 2 fabryki.

Mons. 15 000 robotników przybyłych z Francji, dopuszcza się gwałtów Znieważono kościołek tutejszego kasyna katolickiego.

Bruksela. W okręgu Charleroi panuje spokój. Strejk zapowiadają dopiero na przyszły tydzień.

Mons. W Quareguon 3000 demonstrantów wznosi barykady i stawia czynny opór żandarmerji. Nad żandarmem, który wpadł w ręce tłumu, znęcano się okrutnie. Żandarmerja wielokrotnie w ciągu dnia dawała ognia do robotników. Sześciu aresztowano, między nimi jednego ranionego.

Mons. Tłum spustoszył rzeźnię, której właściciel dostarczył w chwili rozruchów żandarmerji sznurów do wiązania zaaresztowanych ekscedentów.

Mons, W Paturages zaszło również krwawe starcie. Kilku żandarmów lekko rannych. Sześciu uczestników wczorajszej napaści na kopalnię węgla, zdołała żandarmerja ująć.

Mons. W Vasmes i Paturages tłumy plądrują fabryki i domy.

Bruksela. Strejkuje w Belgji około 50.000 robotników.

Bruksela. Kordon otacza pałac królewski, gmach Izby, ministerja, pałac ks. Flandrji i lokal redakcji katolickiego dziennika *Patriote*. Pochód robotniczy składa około 20.000 uczestników. Wieczorem pojawiła się na ulicach konna gwardja narodowa.

Bruksela. Na posiedzeniu klubu prawicy minister prezydent Beernaert, popierał wniosek Nyssena (vote plural), stawiając kwestję zaufania. Jak się zdaje, prawica pójdzie za rządem, odrzucając wniosek Woestego.

Bruksela. Janson i Feron popierają wniosek Nyssena (vote plural). Wniosek, jak można przewidywać, w komisji 21 znajdzie większość.

Amsterdam Królowa i królowa matka przejeżdżając powozem po mieście zostały znieważone przez tłum. Powóz zatrzymano. Ekscedenci wrzucali broszury wymierzone przeciw dynastji w głąb powozu.

Rzym. Ojciec św. przyjmował pielgrzymkę polską około godz. 9 z rana, dnia 14 b. m. Na adres, odczytany przez ks. kardynała Dunajewskiego, polecił Ojciec św., mocno znużony, odczytać powyższą odpowiedź:

„Z wielką radością oglądamy synów Polski, tak licznie zgromadzonych. Radość naszą powiększają słowa tylko co usłyszane, a wyrażające uczucia także tych, którzy nieobecni ciałem, są tu z nami sercem i myślą. Polacy, jako synowie tych, którzy występowali zawsze w obronie Kościoła, mają tembardziej prawo szczycenia się ze swych zasług, że zachowali cnoty i wierność swoich przodków. Jakiekolwiek są przeciwności losów i czasów, mogą Polacy zachować tę chwałę i te zasługi, dotrzymując wiary Stolicy św., i przestrzegając posłuszeństwa dla niej. Polacy składają wzruszające dowody swych uczuć i swej stałości przez udział w jubileuszu, przez życzenia i ofiary, przez wdzięczność, z jaką oceniają nasze nieustanne usiłowania, dla ich dobra podjęte. Przyjmujemy z radością i wdzięcznością świadectwa ich miłości. Nie omieszkamy i nie omieszkaliśmy nigdy opiekować się katolikami w Polsce w miarę naszych sił, cobykolwiek o tem mówiły złośliwe insynuacje, rozszerzane w tej mierze. Gdy Najwyższy przywiązał do ojcowskiego błogosławieństwa łaskę mocy ducha i pociechy, udzielamy naszego błogosławieństwa z całego serca wszystkim obecnym i nieobecnym“.

Pielgrzymów było obecnych około 600 Odpowiedź Ojca św. odczytana przez kardynała Vincentiniego, sprawiła silne wrażenie.

Uwagę zwrócił na się szczególniej ustęp, gdzie mowa o „złośliwych insynuacjach“, które fałszywie przedstawić chciały uczucia Ojca św. dla Polski. Wśród pielgrzymów zauważyć było można hr. Stanisława Tarnowskiego, hr. Wodzickiego, ks Czartoryskiego, hr. Zamoyskiego, hr. Łubieńską, Abrahamowicza, dra Jordana, Augustynowicza, z dostojników duchownych kardynała Dunajewskiego i kardynała Ledóchowskiego, których zasługą jest, iż pielgrzymka polska uzyskała osobne posłuchanie.

Niektórym osobom z arystokracji polskiej udzielił Ojciec św. już poprzednio poufnej audjencji.

Sztokholm. Obie Izby oświadczyły się przeciw żądaniu Norwegji rozdzielenia reprezentacyj konsularnych.

Białogród. Król Aleksander ogłosił następującą proklamację:

„Serbowie! Ilekroć razy żywotne interesy serbskiego ludu wymagały tego, przodkowie moi, Obrenowicze, oddawali się zawsze w usługi serbskiej idei państwowej. W ich tradycjach wychowany, wierny duchowi narodu, przyzwyczajony służyć przedewszystkiem serbskiej idei państwowej, mam dzisiaj obowiązek iść za przykładem moich przodków. W obecnym czasie powinno było życie ludu spokojnie rozwijać się pod ochroną konstytucji, którą mój dostojny ojciec nadał krajowi sam w porozumieniu ze wszystkiemi stronnictwami i z ludem. Niestety w ostatnich czasach konstytucja była tak zagrożona, obywatelskie prawa moich drogich Serbów tak zakwestjonowane, konstytucyjna reprezentacja ludu do tego stopnia spaczona, że nie mogę zwlekać z położeniem końca temu nieszczęśliwemu stanowi rzeczy.

Serbowie! Od dziś dnia obejmuję królewską władzę w moje ręce, od dziś dnia konstytucja wchodzi całkowicie w życie i nabiera pełnej wartości. Ufając w szczęśliwą gwiazdę Obrenowiczów, oparty o konstytucję i prawa, będę rządził moim krajem i służył wam wszystkim, mnie wiernie oddanym.

Mój drogi ludu! Błagając Boga, aby każdy mój krok osłaniał, kończę okrzykiem: Niech żyje lud!

Podpisano: *Aleksander.* Białogród, dnia 1 kwietnia (st. st.) 1893 roku“.

Białogród. Skład gabinetu powołanego do rządów przez króla Aleksandra jest następujący: Dokicz-prezydjum i oświata. Franasowicz — wojna, pułkownik Stankowicz roboty publiczne, Vuicz — skarb, Milesowicz — gospodarstwo publiczne, Milosławlewicz — sprawy wewnętrzne, Nikolicz — sprawy zagraniczne.

Białogród. Andra Nikolicz, były minister oświaty w gabinecie Pasicza, dziś minister spraw zagranicznych, polecił posłom serbskim zagranicą zawiadomić rządy o zmianie stosunków w Serbii. Poselstwo serbskie w Wiedniu już zastosowało się do powyższego rozporządzenia.

Białogród. Kiedy po obiedzie wieczór dnia 13 b. m. król Aleksander zwracając się do regentów wyrzekł, iż ogłasza się pełnoletnim i obejmuje rządy, ponieważ regenci nie usprawiedliwili zaufania jego ojca, Ristic zauważył: Królu, to krok doniosły! Belimarkowicz porwał się do szpady, ale adjutant królewski rozbroił go, grożąc rewolwerem. Zamachu stanu dokonał korpus oficerski, ogłaszając króla Aleksandra panującym. Regenta i ministrów do południa dnia 14-go trzymano w konaku pod strażą, następnie odesłano do domów, gdzie są internowani. Strzeże ich wojsko. Ribaracz uciekł Prezydent nowego gabinetu Dokicz był nauczycielem króla.

Białogród. Nocą dnia 13 b. m. odbyły się demonstracje w całem mieście. Ludność rozentuzjazmowana postępkiem króla. Wszystkie ulice i place rzęsiście uilluminowane. Zrobiono owację Dokiczowi, Garaszaninowi, Gruiczowi przed ich mieszkaniami.

Wielkie demonstracje odbyły się przed gmachem poselstwa rosyjskiego. Persiani ukazał się na balkonie wraz z żoną, dziękując zebranym tłumom.

Białogród. Wedle krążących pogłosek, zamach stanu był już ukartowany przez ex-królowę Natalję z Nelidowem, posłem rosyjskim w Konstantynopolu, podczas jej bytności tamże. W intrydze miał umaczać palce także ex-król Milan.

Białogród. Spodziewany jest lada chwila powrót Milana.

Petersburg. Car przechodzi influenzę.

Petersburg. Królowa Natalja została zaproszoną na śniadanie dworskie.

Przyjechali do Krakowa

Dnia 14 kwietnia

Grand Hotel. A. Maczarski z Wilna. — Dr. Sz. Schaff ze Lwowa. — Dr. Z. Grab z Wiednia. — Dr. E. Bidtel z Wiednia. — H. Buchmann z Wiednia. — D. Bahlka z Pleszowa. — L. Körösy z Pesztu. — H. Göhrl z Wiednia. — A. Górska z Galicji. — M. Orsza-Orzechowski z Podola ros.

Hotel Saski. R. Als z Rzeszowa. — E. Bochner z Berna. — B. Dembiński ze Lwowa. — F. Stelzer z Gleiwic. — M. Schosberger z Pesztu. — W. Freyberger z Rzeszowa.

Hotel Drezdeński. M. Freyberger z Wiednia. — St. Braunek z Berna. — J. Schmidt z Wiednia. — A. Gogola z Niepołomic. — A. Brodzka z Warszawy. — Dr. S. Reich z Rzeszowa — Dr. J. Reiner z Rzeszowa.

Hotel „pod Różą“. Dr. F. Uchacz z Makowa. — K. Filipowicz z Radomia.

Hotel Centralny. J. Grünwaldt z Wiednia. — A. Schütz z Białej — L. Skutezky z Wiednia. — A. Kittell z Grojec. — A. Werth z Drezna.

Hotel Polski. M. Kamuk z Czortkowa. — K. Filipowicz z Król. Pol. — M. Giermasz z Bendzina. — L. Topolski z Rzeszowa. — J. Paszyński z Jasła. — J. Sławeta z Częstochowy. — M. Zacharyasiewiczowa z Częstochowy.

Hotel Krakowski. M. Raczyńska z Kamieńca Podol. — St. Węcławowicz z Rosji. — A. Topiński z Poznańskiego. — J. Liniecka z Kaliskiego. — St. Rudzki z Milanki.

Hotel Narodowy. J. Bałabanowa z Warszawy.

Hotel Europejski. Ks. J. Procewiat z Czerniowic. — J. Brzeski z Łączki.

Hotel Pollera. T. Leichamer z Rosji. — K. Grunel z Zabrza. — J. Holzinger z Wiednia. — B. Diamant z Wiednia. — G. Grochowski z Galicji.

Kursa krakowskie.

Z dnia 14 kwietnia 1893.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	125 75	127 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 50	60 20
20-to frankówka złota	9 66	9 74
Listy zastawne		
za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 60	101 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 40	101 20
Obligacje		
(za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 50	96 40
4% galicyjskie propinacyjne	96 75	97 50
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ „ II. Em.	102 —	— —
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97 50	99 —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	19 50	20 25
„ „ węgierskie . . .	13 —	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . . .	8 80	9 40

NADESŁANE.

Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Podziękowanie.

Wszystkim kolegom i znajomym ś. p. syna mego Władysława, składam niniejszem serdeczne podziękowanie za udział w obrzędzie pogrzebowym i okazane współczucie dla zmarłego.

Kraków 14 kwietnia 1893.

Karol Bobowski.

Z dniem 15 kwietnia b. r.
otwieram
w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej
l. 6 I. piętro
SKŁAD
fortepjanów, pianin i harmonjum.
5 5 *Wiktor Barabasz.*

Tutki higieniczne nieklejone jedyne w kraju

z fabryki

S. Wierusz Niemojowskiego

ORZECZENIE

laboratorjum chemicznego król. stoł. m. Lwowa

Niezrównanej dobroci tych tutek dowodzi obecne orzeczenie laboratorjum chem. król. stoł. miasta Lwowa.

L. 19148/1892.
Do pana
Stefana Wierusz Niemojowskiego
fabrykanta tutek cygaretowych
we Lwowie.

Z polecenia Magistratu z dnia 24 marca 1892 L. 19148 zbadałem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski“ i znalazłem, że takowy nie zawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego procentu popiołów jak i wydobywających się dymów odpowiada zupełnie wszelkim wymogom hygienicznym.
Z miejskiego laboratorjum chemicznego
Widziano w prezydjum Magistratu
Moochnacki w. r.
Lwów d. 30 marca 1892 r.
Dr. **M. D. Wąsowicz** w. r.
zaprzysięgły chemik miejski i sądowy.

Tutki hygieniczne S. W. Niemojowskiego nie zawierają żadnych zdrowiu szkodliwych składników.

Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** *we Lwowie* Teatralna 3, Jagiellońska 6. *w Krakowie* Sukiennice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Do każdego pudełka tutek zaopatrzonego firmą **S. W. Niemojowski** dołącza się powyższe orzeczenie laboratorjum chem. król. m. Lwowa.

Na miesiąc Maj „Czytania Majowe" w nowych i dawniejszych wydaniach, po polsku i po francuzku, w największym wyborze ma na składzie i przesyła na żądanie do przejrzenia
Księgarnia Katolicka Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO w Krakowie.

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marji polecają swoją fabrykę bandaży i wszelkich gatunków rękawiczek istniejącą od roku 1850.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Osoba w średnim wieku, uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsca za pannę służącą na wsi lub w mieście. Adres: ul. Bracka Nr. 7, I piętro **M. B.** 162 3 3

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

Realność pod L. 50, w Półwsiu Zwierzynieckiem, z powodu nieuleczalnej słabości właściciela, z ogrodem owocowym i warzywnym zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 153 3 3

Poszukuje się zdolnego kopisty do zakładu fotograficznego. Bliższa wiadomość w Redakcji »Kurjera Polskiego« we Lwowie pod lit. **R. M.** 2072 4 ?

Łóżka, meble oraz rzeczy do sprzedania. Wiadomość u stróża. Ulica Batorego Nr. 20 w Krakowie. 155 2 2

Do wynajęcia dworek z ogrodem i gruntem, pod Nr. 51 nad stawem, w Półwsiu Zwierzynieckiem. Bliższa wiadomość tamże. 154 3 3

Były akademik kazańskiego uniwersytetu, znający doskonale rosyjski język i literaturę, życzy sobie dawać lekcje języka rosyjskiego. Adres żądających korzystać z usług jego, prosi zostawić w Administr. »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 161 2 2

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11.** 203

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund i t. d. oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. **Ł. Łatkiewiczowa** w Krakowie, ul. Wiślna l. 4, I piętro.

Wyuczam buchalterji podwójnej listownie. Warunki przystępne. Łaskawe oferty sub **100** w Admin. »Kurjera Polsk.« w Krakowie. 141 6 ?

Osoba biegła w krawieczyźnie, podejmuje się robót w domach prywatnych, może również objąć miejsce stałej krawcowej z pomieszkaniem w klasztorze, lub w domu prywatnym. Adres: ulica św. Marka Nr. 2, drzwi 3cie na dole w Krakowie. 152 3 4

Wózek węgierski z koniem i całym kompletem uprzęży z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w hotelu »Imperial« u portjera w Krakowie. 159 2 3

Pokój kawalerski z osobnem wejściem na II piętrze do wynajęcia od 1 maja. Ul. Krowoderska 19. Wiadomość: ul. Karmelicka 42, II piętro, oficyna drzwi na lewo. 156 3 3

Wanny, stołki do kąpania

także z piecykami do grzania wody,
klosety pokojowe, prysznice, wanienki do kąpieli nasiadowych własnego wyrobu
poleca
KAROL MARKUS w Krakowie, Szpitalna 28.
Wielki wybór prawdziwych tulskich samowarów. 216 7 120

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Do panów Właścicieli dobr!

DŁAWNIKI, przyrządy do ratowania bydła przed udławieniem po 5 złr. Wszelkie **ARTYKUŁY GOSPODARSKIE, FARBY OLEJNE** gotowe do użycia. **SZCZOTKI i ZGRZEBŁA** dla koni. Szczotki do mycia powozów. **SKÓRKI** irchowe, **MYDŁA** do siodeł. Nieprzemakalne **SMAROWIDŁA** do skóry. **LAKIER** matowy do skóry (Cirage Harnaise) **VASELINA, KIT** do kopyt, **PŁYN** restytucyjny **KWIZDY.** Proszek korneuburgski, **ARTYKUŁY GUMOWE:** płyty i węże poleca najtaniej

SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW 2065 11 ?
Leopolda Lityńskiego
WE LWOWIE, ulica Kopernika 2.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2. — Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Ważne dla potrzebujących.



Bandaże przepuklin, we dla obojga płci, własnej i najnowszej konstrukcji, bez sprężyn, szczególnie polecają się dla osób w biurach pracujących i tym, którzy cały dzień stoją nie sprawia w noszeniu żadnej dolegliwości; wykonywa jedynie podług dokładnej miary.

Jan Kanty Brückner,
praktyczny bandażysta oraz dostawca bandaży dla Kasy Chorych miasta Krakowa. **Plac Marjacki Nr. 3.** 333 10 20

JAN IHNATOWICZ

poleca
najprzedniejsze kadzidła
wyszczególnione licznymi medalami zasłużi.

Kadzidło kościelne najprzedniejsze, w paczkach po 50 ct. i 1 złr.
Kadzidło królewskie składa się z kwiatów, żywic i balsamów, wydzielających przyjemną woń, pakiecik po 4 i 8 cnt., pudełko po 25 i 50 cnt.
Kadzidło sułtańskie płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, flakonik 25 cnt.
Kadzidło warszawskie płynne; przyjemna i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i buduarów; flaszka ½ l. 50 cnt.
Kadzidło sosnowe, kto chce mieć zdrowe powietrze lasów szpilkowych w salonie, to rozpylając kadzidło sosnowe może takowe otrzymać, flakon 60 cnt.
Kadzidło indyjskie w tasiemkach wydziela bardzo przyjemny i długotrwały zapach, pudełko 50 cnt.
Kadzidło antimiazmatyczne jest niezrównanym środkiem w tych wszystkich razach, gdzie idzie o odświeżenie powietrza w mieszkaniach i zapobieżenie rozwijaniu się chorób nagminnych, flakon 25 i 50 cnt.
Kadzidło w papierkach, przez ogrzanie utrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tuzin 12 i 24 cnt.
Kadzidło salonowe używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 30 i 60 cnt.
Trociczki czerwone i czarne przy palenin wydzielają przyjemną woń, pakiety po 2, 4, 5 i 10 cnt. pudełko po 15, 25 i 50 cnt.
Trociczki desinfekcyjne znakomicie i radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i korytarzach, pudełko 10 cnt.

Nabyć można we **LWOWIE** w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych handlach i aptekach. 2006 VI

Echa minionych lat

Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojsk polskich z czasów Konfederacji barskiej, Konstytucji 3 maja, Targowicy, powstania Kościuszkowskiego, legjonów, wojen Napoleońskich i późniejsze dotąd nie znane, wydał
J. HOROSZKIEWICZ.
CENA 2 zeszyty 4-o, słowa i nuty **3 złr. 50 centów.**
Główny skład w Krakowie 366 3 3
w księgarni GEBETHNERA i SPÓŁKI
we Lwowie w księgarni SEYFARTA i CZAJKOWSKIEGO.

W nowym magazynie
MEBLI
w Krakowie, przy ul. Wiślnej Nr. 3.
wielki wybór mebli
z własnych pracowni dostarczony
Ludwika Chomiaka i Władysława Duvala
tapicera. stolarza.

Zaletą wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie.

Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.
Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis
Ludwik Chomiak Tapicer, **Władysław Duval** Stolarz.

Pierwszy parowy
AMERYKAŃSKI MŁYN
do kości i nawozów mielonych
założony w roku 1891
w Klimkówce, p. Rymanów.

Fabryka zbudowana według najnowszych wymogów technicznych, zaopatrzona w najnowsze patentowane aparaty, maszyny etc., laboratorjum chemiczne; — oświetlona elektrycznie.

Wyrabia wszelkie gatunki nawozów fabrycznych, t. j. mąkę kościaną surową, parzoną i zaprawianą kwasem siarkowym, nadfosforany, mąkę rogową z fosforytów, żwili Thomasa etc., jakoteż tłuszcze, oleje i inne artykuły w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.

Worki i plomby z marką ochronną ,†, i firmą St. Ostaszewski, Klimkówka, p. Rymanów.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach, można oglądać w różnych porach roku. Na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.

CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.
Na wszelkie zapytania odpowiada się odwrotnie.

Zarząd dóbr Klimkówki.
poczta, stacja kolejowa i telegraficzna Rymanów.

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!
Filja wiedeńskiej fabryki
UBIORÓW MĘSKICH
i DZIECINNYCH
Heilmana Kohna i Synów
Kraków, ul. Grodzka l. 9, I piętro.

zaopatrzona została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrobionych w własnych zakładach podług najświeższej mody, z najlepszych materjał krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, angliki z kamizelką, zarzutki, szlafroki, hawelloki, płaszcze do podróży, prochowniki, spodnie, kamizelki pikowe i jedwabne
oraz
WIELKI WYBÓR UBRAŃ DZIECINNYCH.
Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne, umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień. Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie firmy i Nru domu, w którym magazyn nasz się znajduje.

Heilman Kohn i Synowie,
Kraków, ul. Grodzka l. 9, I. piętro.

Jest
dom dwupiętrowy
do sprzedania na jednej z głównych ulic w Krakowie położony, niemniej dobra położone w zachodniej Galicji, oraz parę karecianych **koni** 17-tej miary, półkryty, mało używany **powozik** i parę szorów mało używanych. Adresu właściciela udzieli Administracja „Kurjera Polskiego" w Krakowie pod **I.** 367 2 3

Stanisław Horszowski
Lwów
ul. Ossolińskich 12 (w domu własnym)
Największy skład **fortepianów, pianin, harmonium i organ.**
Sprzedaż zamienna. Wynajem instrumentów.
Zastępstwo **słynnej fabryki harmonium**
Teofila Kotykiewicza. 324 8 52
Wszystkie instrumenta samograjace.
Sprzedaż na raty.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Przy Magistracie król. stol. miasta Krakowa jest do obsadzenia posada II-go Wiceprezydenta miasta z płacą roczną 2600 złr., kwaterowem 520 złr. i z dwoma pięcioleciami po 260 złr. rocznie.

Kandydaci winni się wykazać świadectwami złożonych na Uniwersytecie trzech egzaminów teoretycznych wydziału prawniczego, świadectwem złożonego egzaminu praktycznego z ustawodawstwa i postępowania polityczno-administracyjnego, nareszcie świadectwami dotychczas wykonywanej służby publicznej.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce prezydenta miasta najpóźniej do 24 kwietnia b. r.

Kraków, dnia 7 kwietnia 1893 r.

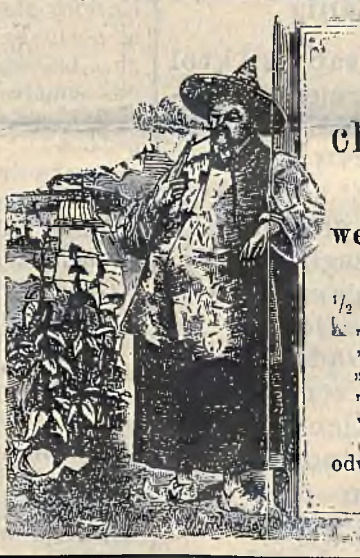
SZLACHTOWSKI
Prezydent.
369 3 3

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka ogrodowe
starannie opakowane, rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją
Leśnictwo Zassów pod Czarną.

SADZONKI LEŚNE Cena za 1000 sztuk	NASIONA Cena za funt = ½ klg.	DRZEWKA OWOCOWE Cena za 100 sztuk
Sosna zwycz. i czarna 1 rocz. 50 ct.	Sosna zwyczajna 1·60 zł.	Dziczki jabłoń. 25 50 cm. 1 zł.
„ 2-letnia wyczerpana.	„ czarna 1·10 „	„ gruszek 15—25 „ 1 „
„ amerykań. 2 let. po 3·50 zł.	„ amerykań. 4·— „	Leszczyna gat. wyb. 25—50 „ 3 „
Świerk 2, 3, 4 i 5 let. po 1, 1·50 2, 2·50 „	Świerk 1·10 „	Porzeczka duża słodka czerw. 6 „
Modrzew 2, 3 i 4 let. po 2, 2·50 i 3·— „	Modrzew 2·— „	Lipa szerokolistna 25—50 cm. 4 „
Olcha 2, 3 i 4 let. po 2·50, 3 i 3·50 „	Akacja —·30 „	Kasztan zwyczajny 25—50 „ 3 „
Brzoza 2, 3 i 4 let. po 2·50, 3 i 3·50 „	Brzoza —·40 „	Cierń Chrystusa 70—100 „ 4 „
Jasion 1 rocz. 8—15 cm. 3·50 „	Olcha —·50 „	Wiąz 70—100 „ 5 „
Jawor 1 roczny 10—25 cm. 4.— „	Jasion —·30 „	Jasion 100—140 „ 4 „
Klon 2 let. 25—40 cm. 6·— „	Dostawa do kolei darmo, a woreczki na nasiona i za opakowanie sadzonek liczy się własne koszta.	Jawor 100—140 „ 5 „
Akacja do 30—50 - 80—100 cm. po 2, 2·50, 3, 4 złr.		Klon 100—140 „ 5 „
Crategus (na żywopłoty) 15 - 30, 25 40 ct., 8 i 10 złr.		Akacja 120—150 „ 2 „
		Mniej jak 10 sztuk z jednego gatunku nie sprzedajemy, a niżej 100 sztuk nie wysyła się.

Świerki, modrzewie i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę.
W razie łaskawego zamówienia, upraszamy o podanie poczty i stacji kolei.
Z wysokim szacunkiem 363 2 6
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów, st. tel. Czarna.

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.



Handel herbaty
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10,
poleca ze zbioru majowego:

		zlr.
½ klg.	**Congo**	1·60
„	**Souchong czarna**	2·—
„	„ zbiór majowy	3·
„	**Kaysow czarna**	4·—
„	**wysiewki herbaciane**	1·30
„	**wysiewki** z najlepsz. herbat	1·60

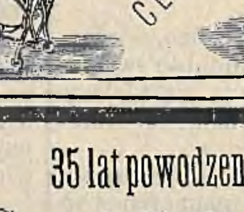
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 42·104
Opakowania nie liczy się.

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.

Apteczka domowa Wieleb. X. Sebastjana Kneippa!
Wszelkie nastoje, zioła, proszki i olejki, w zakres tejże apteki wchodzące, poleca
Centralny Skład apteczny
ZYGMUNTA WILCZYŃSKIEGO, magistra farmacji,
w KRAKOWIE, przy ulicy Karmelickiej, pod Nr. 16. 360 2 10



35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46,** w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYNCZE franków 30. PODWÓJNE franków 50 wraz z informacją. 210 3 ?

RESTAURACJA
TURLIŃSKIEGO
w Krakowie,
w hotelu „pod RÓŻĄ".
Obiad za 1 złr.
Sobota 15 Kwietnia.

ZUP. Zupa pomidorowa. Consommé z jajem. Rosół z makaronem.
PRZYST. Vol-au-vent à la Wiktorja. Jajka fruit, sos fines herbes. Szt. mięsa, sos kaparowy.
PIECZ. Rozboeuf kartofle młode. Barania, sos śmietanowy. Zrazki cielęce z ryżem.
LEGUM. Mądrzyki z śmietaną. Kaszka z koperkiem.

PIERWSZA
GALICYJSKA FABRYKA słomianych opakowań do flaszek
w Krzeszowicach
(stacja kolei północnej),
poleca swoje wyroby. Ceny fabryczne. 373 2 100

DLA CHORYCH i rekonwalescentów
poleca swoje
stare kuracyjne wina
czyste i naturalne, jak tokaj, maślacz w butelkach po złr. 1·50, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 12. Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą, najmniejsza przesyłka 2 butelki.
Skład win Jana Baumana w Bochni

Zmiana lokalu.
SALON MÓD i PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Heleny Telesznickiej
przeniesioną została z d. 8 kwietnia b. r. z ul. Sławkowskiej na **ul. Florjańską pod L. 8 w Krakowie na I-sze piętro.**

KWIATY
w ogrodzie naprzeciw Cmentarza krakowskiego.
Poleca się Szan. Publiczności **Kwiaty** do upiększania **Grobów wiosenne, letnie, zimo-trwałe** drzewka ozdobne, **Róże płaczące, Głogi, Jesiony, wierzby, Thuje, Cyprysy** i t. p., również upiększa się Groby. Życzenia zamiejscowe załatwia się listownie wszystko po cenach b. przystępnych.
Zarząd ogrodów w Olszy
306 4 12 poczta Kraków.
E. Ukłański.

Ucznia
do praktyki
potrzebuje cukiernia
Jana Baumana
280 W BOCHNI. 6 6

w Krakowie, Rynek l. 30. **Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.**

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Wydawca, zarządzający i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.